

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich.

Pełnego rana podczas okupacji niemieckiej
 kiedy szedłem do szkoły, zobaczyłem grupę idących
 Polaków. Ręce mieli związane do tyłu. Odczerani byli
 przez żołnierzy niemieckich, którzy trzymali broń
 w pogotowiu. Twarze skrzywdzonych były smutne i ponure.
 Grupa coła przystanęła pod murem kościelnym.
 Obienicy kazali im uklęknąć i skierowali do nich strzelać.
 Moutur ciała porzucono na wozu, jak gdyby to były
 zwierzęta, a nie ludzie. Za kościołem świętego Wojciecha,
 w ogrodzie, pochowali ich Polacy w spólnym grobie.
 To dziś obien, na miejscu zbrodni, widzi się wieńce,
 kwiaty i palące się świeczki. Pamiętaj o nich, trwać będzie
 wiecznie.

Krojowski Ireneusz
 ucz. III. IV a.